KURJER WARSZAWSKI

Piątek.
Dnia 12 (24) Lutego.— Rok 1854.

№ 52.

Jutro, Śgo Zygfryda M

ROSSJA

W SWOJEM PRAWIE. (1)

I.

Kwestja o Miejscach Świętych jest wyłącznym przedmiotem sporu. Rossja nie jest za to odpowiedzialną.

W sprawie tak zawikłanej, trzeba mieć przedewszystkiem jasne i dokładne wyobrażenie tego, co jest przedmiotem sporu. Może się wydać rzeczą dziwną, iżby w przedmiocie tak wielkiej wagi i po tak długich sporach mogła być jeszcze jakakolwiek niejasność co do tego, jakie mianowicie przyczyny wywołały wspomniony spór. Tymczasem, rzecz oczywista, że sprawa ta, w samej zasadzie swojej, wynika z niezrozumienia się, i że każda strona usiłuje zrzucić z siebie odpowiedzialność za poróżnienie się i przypisuje ono przyczynom niezależącym od niej.

Hrabia *Nesselrode* w dyplomatycznej nocie swojej, przesłanej dnia 30 Maja (12 Czerwca) dworom *Europejskim*, powiada, że Xięciu *Menszykowowi* poleconem było, naprzód, żądać ułożenia warunków względem *Miejsc Swiętych;* i powtóre, potwierdzić te warunki formalnym aktem, to jest dokumentem na piśmie, któryby był jednocześnie i zadość uczynieniem za przeszłość i zabezpieczeniem albo rękojmią na przyszłość. W nocie powiedziano, że powiodło się Xięciu pierwsze żądanie, to jest ułożenie warunków względem *Miejsc Swiętych;* ale ostatnie dodają, zostało odrzucone, bez względu na to, że po trzykroć było zmienione w rozmaity sposó i że właśnie ten zacięty opór *Porty*, zniewolił do o wołania Xięcia *Menszykowa z Konstantynopola.*

Gabinety *Francuzki* i *Angielski* zgadzają się na wypadki, wyłożone przez nas, jak widać z noty P. *Drouyn de Lhuys* z dnia 15 Lipca, ale upierają się przytem, że drugie żądanie Xięcia *Menszykowa*, nie miało żadnego związku z pierwszem, ani też z przedmiotem sporu, i że wniesionem zostało po dniu 10 Maja, to jest po epoce, kiedy kwestja o *Miejscach Świętych*, była już rozstrzygnięta przedwstępnie. Powołują się w tej mierze na słowa wyrzeczone przez P. *Kisielewa* do P. *Drouyn de Lhuys* w *Paryżu*, i przez Hrabiego *Nesselrode* do P. *Castelbajac* w *Petersburgu.* Słowem według własnej odezwy Ministra *Francuzkiego*: »żądania, wniesione przez Xięcia *Menszykowa* później, kiedy główny przedmiot poselstwa był już załatwiony, kiedy zapowiedziany był już jego wyjazd, zgoła nie były w związku z temi żądaniami, które *Porta* przyjęła; wytoczyła się kwestja nowa i daleko ważniejsza.”

Tak więc, obie strony, zgadzają się, że powodem do jawnego zerwania, było nieprzyjęcie drugiego żądania, o sporządzeniu aktu formalnego. Ale P. *Drouyn de Lhuys*, stara się obwinić o to Dwór *Petersburgski*, twierdząc, że wspomnione drugie żądanie nie miało żadnego związku z pierwotnym przedmiotem sporu, i że wniósł je Xiążę *Menszykow* dopiero po zupełnem załatwieniu wszelkich innych spraw.

Ale naprzód, czy istotnie taki był bieg wypadków? Z przytoczonych wyżej szczegółów, wnosićby można, że ostateczne rozstrzygnięcie sprawy, z powodu którego zapowiedziano powrót Xięcia *Menszykowa*, nastąpiło 10go Maja; zaś Lord *Clarendon* w depeszy swojej do Sir H. *Seymour*, datowanej pod dniem 16go Lipca o negocjacjach Xięcia *Menszykowa* z *Portą*, mówi wcale co innego. W depeszy tej powiedziano, że Xiążę *Menszykow* mianowicie zawiadomił *Portę* 23 Kwietnia (5go Maja), że on uważa dalszą zwłokę (odpowiedzi na wniosek co do Kościoła *Greckiego*) za znak nieuszanowania dla jego rządu, a to wkłada na niego najuciążliwszy obowiązek, i że dnia 29 Kwietnia (11 Maja) Xiążę *Menszykow* pisał jeszcze: »Jeżeli prawidła, służące za zasadę (roztrąconych punktów), zostaną odrzucone; jeżeli Prześ: *Porta* z rozmyślnym uporem stawiać będzie przeszkody dalszym przyjaznym i bezpośrednim układem, zmuszony będzie uważać swoje poselstwo za ukończone, zerwać stosunki z Gabinetem J.W. Sułtana, i złożyć odpowiedzialność za wszelkie wyniknąć ztąd mogące następstwa na jego Ministra.” Nakoniec w liście z dnia 3 (15) Maja do Ministra *Porty*, Xiążę *Menszykow* dodał: »Pozostawiam rozsądkowi JW. Pana rozwagę nieobliczonych następstw i wielkich nieszczęść, które, mogłyby ztąd wyniknąć, i które całym swoim ciężarem spadłyby na odpowiedzialność Ministrów J. W. Sułtana.”

---

(1) Tłumaczymy niniejszy artykuł z ciekawej broszury *Angielskiej*, świeżo wydanej w *Londynie*, pod napisem: *Russia in the right, or the other side of the Turkish question. By J. Moseley, B. C. L. London, Clarke, Beeton and Co. Fleet Street*, str. 73. Autor jej, między innemi mówi w przedmowie: „Każdy, kto ma przekonanie, przeciwne powszechnej opinji, o jakiejkolwiek sprawie, powinien podać je do wiadomości publicznej. Ja znajduję się w podobnym przypadku. Nikt jeszcze nie wykładał u nas (w *Anglji*), tej ważnej i znakomitej sprawy z prawdziwego punktu widzenia. Organa opinji publicznej, gazety *Angielskie* i *Francuzkie*, przedstawiają tę kwestję jednostronnie, pozostawiając na uboczu istotną treść sporu, i zaciemniającą ją ile tylko można najwięcej. Codziennie słyszymy głośne okrzyki na korzyść *Turcji* i wściekłe pociski na politykę *Rossji.* Najmylniejsze wyobrażenia o istocie tej sprawy panują w sferze oświeconej. Mam za obowiązek ogłosić moje zdanie o tych sprawach, jakkolwiek byłaby błahą osobista moja opinja. W obecnem położeniu rzeczy, widzę nie tylko nieszczęście *Rossji*, pozbawionej wszelkich środków do wyjaśnienia swoich żądań; nie ma ona nawet niezaprzeczonego prawa, służącego każdemu obwinionemu, żądać, aby wysłuchano jej usprawiedliwienia, czy ma za sobą słuszność lub nie. Ale większe jeszcze nieszczęście upatruję dla *Anglji*, ona puszcza się bezodwrotnie w kłótnię; nie pojmując przyczyn tej kłótni. Trzeba koniecznie wyjaśnić tę sprawę, zważyć szczegółowo i sumiennie prawa obu stron. Wielu u nas mniema, że sprawa *Rossji* jest zrozpaczona, że nie opiera się na sprawiedliwości, a zatem bronioną być nie może. Ale we wszelkim sporze, każda strona zbyt mało ceni prawo swoich przeciwników; nie wielu zgadza się na wysłuchanie obrony strony przeciwnej, a potem dziwią się, dowiedziawszy się, ile można było powiedzieć na jej korzyść.”

Oczywiście, bardzo trudno pogodzić to wyliczenie u-wicznych pogróżek, któremi Xżę *Menszykow* straszył tę od 5go do 15go Maja, z poprzedniem twierdzem P. *Drouyn de Lhuys*, jakoby dnia 10go t. m. na-piło szczęśliwe rozwiązanie kwestji o *Miejscach więtych;* albo z mową Lorda *Clarendon* w Izbie wyżej Parlamentu 12go Sierpnia, jakoby ta zgoda nastąpiła dnia 5go, z powodu poprzedniego rozstrzygnięcia tejże kwestji. To się okaże niemożliwem, zwłaszcza jeżeli zwrócimy uwagę na list Xcia *Menszykowa*, z dnia 11go Maja, to jest nazajutrz po tym dniu, którego, według Pana *Drouyn de Lhuys*, horyzont polityczny był tak czysty i jasny. Nadto, nie zawadzi napomknąć, że Pan *Drouyn* nie mówi, iżby o załatwieniu całej sprawy w d. 10tym sam wiedział, lecz wyprowadza ten wniosek ze słów, wyrzeczonych przez Hrabiego *Nesselrode* w *Petersburgu* i P. *Kisielewa* w *Paryżu*. Czyliż nie godzi się przypuszczać, że ci Mężowie Stanu mówili o swoich nadziejach i oczekiwaniu, nie zaś o wypadkach rzeczywistych; albo, widząc że warunki żywotne zostały przyjęte, cieszyli się nadzieją, że i reszta równie pomyślnie ukończoną będzie, gdy tymczasem forma, którą oblec wypadało wspomnione warunki, stała się głównym przedmiotem sporu, nie rozstrzygniętym nawet po dziś-dzień.

Cóżkolwiek bądź, P. *Drouyn de Lhuyis* usiłuje w wykładzie rzeczonych wypadków, obciążyć gabinet *Petersburgski* odpowiedzialnością za wynikłe z tąd nieporozumienie, »gdyż, mówi, wystąpił on z nowemi żądaniami, które nie miały żadnego związku z wnioskami, przyjętemi przez *Portę* w przedmiocie *Miejsc Świętych*."

Tymczasem, żadną miarą twierdzić nie można, iżby to powtórne żądanie, podane przez *Rossją*, mianowicie o zatwierdzenie przyjętych już warunków umowy jakim aktem formalnym, to jest na piśmie, który mógłby być zadość-uczynieniem za przeszłość i zapewnieniem na przyszłość, nie ściągało się wprost do pierwotnej kwestji. Wiemy, że *Rossja* uważała za ubliżenie sobie ustępstwa zdziałane przez *Portę* na rzecz *Francji* w kwestji o *Miejscach Świętych* (jak mamy prawo tak myślić z powodu późniejszego zrzeczenia się ze strony *Francji* wspomnionych ustąpień); wiemy niezawodnie, że firmany wydane w skutku żądań *Rossji*, na korzyść Kościoła *Greckiego*, były jawnie naruszone: niepodobna zatem znaleźć nic zdrożnego w tem, że *Rossja* żądała nietylko uporządkowania głównej sprawy, ale i zadość-uczynienia za popełnioną względem niej obrazę, tudzież zabezpieczenia na przyszłość. Niedorzecznością jest twierdzić, że takie zadość-uczynienie i takie zabezpieczenie, nie mają związku z kwestją główną. Innemi słowami znaczyłoby to, że zadość-uczynienie nie ma żadnego związku z popełnioną obrazą, a przyszłe zabezpieczenie z poprzedniem nadwerężeniem obietnic. Obciążać naganą i odpowiedzialnością jednę stronę na korzyść drugiej, przy pomocy tak nieuzasadnionych dowodów, jest rzeczą nie do darowania.

Kiedy żądane zadość-uczynienie przechodzi wysokość obrazy, lub żądane zabezpieczenie, z natury swojej nie może być udzielonem, wtedy, i tylko wtedy wina sporu, wywołanego odmową, spada na tę stronę, która domagała się rzeczy niesprawiedliwej; ale dopóki to udowodnionem nie jest, niesłusznością jest obwiniać ostatnią, gdyż ona, jak wiemy, miała niezaprzeczone prawo żądać od swojego przeciwnika i zadość-uczynienia za przeszłość i zabezpieczenia na przyszłość. Kogo innego zatem, nie zaś ją, obwiniać należy o nieprzyjęcie takowych żądań i o wynikły z tąd rozbrat.

Dowiedliśmy zatem, że nigdy nie nastąpiło pomyślne rozstrzygnięcie kwestji o *Miejscach Świetych*.

Fałszem jest i to, co mówi *Times*, a za nim inne gazety, jakoby niniejszy rozbrat nie ma żadnego związku z kwestją o *Miejscach Świętych*, spór bowiem wynika nietylko z niesłusznego wydania kluczów od Kościoła w *Betleem*, ale i z powodu obraz i nadwerężenia zobowiązań się, w czem *Porta* zawiniła względem *Rossji*. Pierwsza część sporu była ukończoną, ale druga nigdy.

Tak więc odpowiedzialność za to zerwanie, nie pada bynajmniej na *Rossją;* przynajmniej nie występowała ona z żadnemi nowemi wymaganiami, po tak nazwanem ukończeniu układów o kwestję główną. Jakież zatem były powody do zerwania? Roztrząśniemy rzecz tę w rozdziale następującym.

II.

Rossja domagając się opieki nad swoimi jednowiercami w Turcji, uczyniła to tylko, co czyniły przed nią Francja, Austrja, Prusy, a zwłaszcza niedawno ieszcze Anglja.

W każdym sporze, bądź między narodami, bądź między osobami prywatnemi, trafiają się dwojakiego rodzaju powody do poróżnienia się: naprzód, powody wiadome, uznane, dotykalne, widoczne, przyznawane przez strony spierające się, i ogłaszane we wzajemnych ich układach; powtóre powody tajemne, nieprzyznawane, uniesienia zazdrości, nienawiści a najczęściej podejrzliwości, powody nieuchronne, ale do których nieprzyznają się spór wiodące strony. W kłótni *Turecko-Rossyjskiej* widzimy wiele powodów obu tych rozdziałów: jedne i drugie wymagają bacznego zastanowienia się. Ale przedewszystkiem wyłożyć należy każdą z tych przyczyn z osobna i jasno.

W liczbie uznanych powodów rozterki w tej kwestji, główny, niezaprzeczenie mieści się w domaganiu się przez *Rossję* opieki na korzyść Kościoła *Greckiego* w *Turcji*.

Niemasz wątpliwości, że na zasadzie prawa narodów, żaden kraj nie ma prawa mięszać się w religijne sprawy drugiego kraju, tak właśnie, jak nie jest mocen mieszać się w sprawy cywilne. Tymczasem, na przekorę legitymistom, wypadki bez ustanku sprzeciwiają się powyższym zasadom. Wiadomo, że *Cromwell* z pomyślnym skutkiem ujął się za protestantów *Sabaudzkich*, i za pośrednictwem swego purytańskiego Posła Sir Samuela *Moreland*, zawarłszy w roku 1655 traktat w *Pignerolles*, zapewnił im wolność wyznania. Podobnyż traktat zawarty był za staraniem P. *Hill* w roku 1704; nareszcie w r. 1727 P. *Hedges* protestował w imieniu *Anglji*, przeciw okrutnemu postępowaniu z tym nieszczęśliwym ludem. Traktaty tego rodzaju często były wymuszane w *Niemczech*. Pan *Fillimore*, w niedawno wydanej broszurze, przytacza wielką liczbę zdarzeń, mniej lub więcej podobnych do wymienionego przez nas wyżej, ale wszystkie ściągają się do wpływu rządów na sprawy duchowne swoich jednowierców w obcych

krajach. Przy tak licznych wyjątkach, przytoczona przez nas zasada ogólna utrzymać się nie mogła, i sam *Wattel* nazywa wyjątkiem »przypadki, w których prześladowanie staje się nie do zniesienia.” Trudno określić z dokładnością, co znaczy »prześladowanie nie do zniesienia.” Przy tak nieokreślonem i ogólnem znaczeniu, powyższa zasada ograniczać się musi nie wielą zdarzeniami.

Ale jakkolwiek byłyby wątłemi zasady i zwyczaje narodów Chrześciańskich i oświeconych w tym przedmiocie, pod względem wszakże Cesarstwa *Ottomańskiego* nie podlegają żadnej wątpliwości. Każde z czterech wielkich mocarstw Europy (*Anglja*, *Prusy*, *Francja* i *Austrja*), w ciągu ostatnich lat, przymuszało *Turcję* do ustąpień na korzyść jednowiernych z niem poddanych *Tureckich*, a te ustąpienia były zupełnie takież same, jakich obecnie domaga się Rząd *Rossyjski*. I te Mocarstwa, tak samo jak Xiążę *Menszykow*, nie były skrupulatne w wyborze środków, któremi można było dopiąć żądanego celu. Wszyscy jeszcze pamiętają, jakim sposobem *Austrja*, przeszłej zimy, za pośrednictwem Hrabiego *Lejningen*, nalegała na wykonanie jej żądań pod względem jej opieki nad Rzymsko-Katolickiemi poddanemi *Porty* w *Bośnii* i *Hercegowinie*, popierając swoje żądania pomknięciem armji swojej ku *tureckiej* granicy. Co się tycze *Francji*, wie cały świat, że ona bez ustanku domagała się prawa opieki nad Kościołem Łacińskim w posiadłościach *Sułtana*, zawsze tego prawa używała, i niedawno jeszcze otrzymała od *Porty* ustąpienia, na korzyść tegoż Kościoła.

Wszystkie te napady na *Turcję* niczem są w porównaniu z temi, których dopuściła się względem niej *Anglja*. Zastanowimy się nad tym przedmiotem dłużej, ponieważ mniej może być znany od innych, lub przynajmniej, dla bardzo zrozumiałych przyczyn, był troskliwie ukrywany przed uwagą powszechną, chociaż posiadamy o nim najpewniejsze i dokładne wiadomości i możemy, na poparcie słów naszych, złożyć dowody niezaprzeczone.

W miesiącu Lutym 1841 r., Lord *Palmerston*, będąc podówczas ministrem spraw zagranicznych otrzymał prośbę Sir Tompsona *Baring*, Prezydenta jednego z Towarzystw w *Exeter Hall* (²), o wyjednanie u Rządu *Tureckiego* pozwolenia na wybudowanie nakładem wspomnionego towarzystwa Kościoła protestanckiego w *Jerozolimie* (³). Przesłał więc niezwłocznie tę prośbę Posłowi *Angielskiemu* w *Konstantynopolu* Lordowi *Ponsonby*, pozostawiając uznaniu Jego Excellencji, wybór najtrafniejszych środków dla dopięcia tego celu, dotyczącego, dodał, przedmiotu, w którym gabinet Jej Królewskiej Mości bierze udział najżywszy, i na korzyść którego wypada działać gorliwie.» Nie wiemy, czy już sobie ułożył w myśli szlachetny Lord jakikolwiek plan działania, jakiekolwiek stanowcze przedsięwzięcie wtenczas, kiedy uczynił ten pierwszy krok. Przynajmniej, nie ulega żadnej wątpliwości, że ta okoliczność stała się odtąd zasadą, na której ułożono i dokonano projekt całkowitej organizacji Kościoła protestanckiego w posiadłościach Sułtana. Prawda tego i ztąd się okazuje, że w następnym miesiącu Lipcu Król *Pruski*, przez posła swojego P. *Bunsen*, wzywał Rząd *Angielski* »o zawarcie z nim ścisłego traktatu, którego głównym celem byłoby drogą spólnych negocjacji w *Konstantynopolu*, wyjednać u Porty *Ottomańskiej* uznanie Kościoła protestanckiego w *Turcji*, jako duchownego społeczeństwa, i na tychże samych warunkach, na których istnieją w niej społeczeństwa *Łacińskie*, *Greckie* lub *Ormjańskie*, albo przynajmniej coś podobnego, tak, aby protestanci, poddani *Tureccy* lub zamieszkali w *Turcji*, mogli organizować parafje w miejscach swojego zamieszkania, i działać na tej zasadzie, to jest nabywać własność, jak osoby uznane przez prawo, budować Kościoły, mieć Biskupów i innych Duchownych, przyjmować życzących, zjednoczyć się z nimi, i w ogólności używać wszelkich praw, służących uznanemu przez rząd społeczeństwu.”

Istnienie takiego dokumentu nie pozostawia wątpliwości, że między *Prusami* i *Anglją* była zawarta umowa w celu wyjednania u Porty *Ottomańskiej* nie tylko miejsca dla publicznego Nabożeństwa w *Jeruzalem*, na rzecz poddanych *Anglji* i *Prus*, nie prostej obietnicy tolerowania protestantów, własnych poddanych *Porty*, ale całkowitej organizacji zarządu duchownego i formalnego ustanowienia Kościoła z Biskupami i innem Duchowieństwem. Zwrócić należy uwagę, że ani w tej konwencji, ani w instrukcjach, udzielonych przez Lorda *Palmerstona* Lordowi *Ponsonby*, nie było wzmianki o żadnym już istniejącym traktacie, na którym możnaby było opierać się względem *Porty*, gdy tymczasem *Rossja* najsprawiedliwiej, powołuje się na dawniejsze swoje traktaty. Tu zaś wszystkie żądania opierały się na prawie, według którego pospolita część jakiego bądź wyznania Chrześcjańskiego, działać może na korzyść swoich jednowierców drogą spólnych negocyacji. Wkrótce zobaczymy, jaki duch przewodniczył tym »spólnym negocyacjom.” (Dalszy ciąg nastąpi).

(²) *Exeter-Hall*, Gmach w *Londynie*, gdzie się zgromadzają różne duchowne stany i towarzystwa.

(³) Wszystkie tu szczegóły i dokumenta znajdują się w Błękitnej Xiędze (Blue-Book), zbiorze czynności parlamentarnych za rok 1851 pod tytułem: Korrespondencja o protestantach w Turcji.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia **Namiestnika** Królestwa, **Najmiłościwiej** dozwolić raczył przebywającemu we *Francji* wychodźcy Polskiemu, Janowi *Rzepeckiemu*, powrócić do kraju, bez pozostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego, i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz Skarbu majątku.

(*Dokończenie ogłoszenia Heroldji, o uznanych za Szlachtę*). Koboska Stan: h. Gissa. Kobyliński Serafin-Jakób h. Prus 1mo. Komorowski Jan-Józef-Walenty. Korejwo Leonard h. Dembno. Kośmiński Edward-Erazm-Karol-Marcin h. Lubicz. Kowalewski Alex:-Wacław. Krajewski Józef h. Jasieńczyk. Krasnodębski Maciej h. Pobóg. Krasuski Tad:-Adam h. Nowina. Krasuski Karol t. h. Krasuski Romu: t. h. Kudelski Wład:-Kaz: h. Ślepowron. Kurakowski Joachim-Józef h. Kur. Lipski Adam-Błażej h. Grabie. Łada Tom: h. Łada. Łapiński Ant:-Konst: h. Lubicz. Łapiński Józ:-Emiljan t. h. Łoskowski Felix-Aug: h. Lubicz. Maciejowski Stan: h. Ciołek. Malinowski Maciej-Józef-Patrycy h. Jastrzębiec. Malinowski Sylw:-Ant: t. h. Malinowski Jul:-Walen: t. h. Makarewiez Alex:-Felix h. Samson. Makarewicz Wał:-Hip: t. h. Modzelewski Jan, syn Tomasza h. Bończa. Modzelewski Stan: h. Syrokomla. Modzelewski Piotr-Jakób t. h. Mylo Fryderyk-Edward h. Czochron. Narbutt Prot-Michał h. Trąby. No-

wacki Aloizy-Jan-Michał h. Ogończyk. Obrąpalski Jan h. Lubicz. Ojrzyński Apolonjusz h. Lubicz. Orłowski Jan-Paweł. Ostrowski Alex: h. Grzymała. Pęski Paweł, syn Ignacego h. Ramuld. Pilawski Hen:-Mieczy: h. Pilawa. Pilawski Stan:-Alex: t. h. Płużański Winc:-Mich:-Tom: h. Radwan. Przanowski Andrzej-Alex: h. Nowina. Rembieliński Józef-Grzegorz h. Lubicz. Rembiszewski Konst: h. Jastrzębiec. Rogowski Bartłomiej, syn Pawła h. Jastrzębiec. Rogowski Fran:, syn Pawła t. h. Rogowski Józef, syn Pawła t. h. Rogowski Wacław, syn Jana t. h. Rogowski Franc: syn Jana t. h. Rogowski Józef syn Jana t. h. Rolski Teod:-Klemens. Roszkowski Jan, syn Marcina h. Ogończyk. Roszkowski Piotr, syn Marcina t. h. Rozwadowski Tytus-Henryk h. Trąby. Sadkowski Apolo:-Lud: h. Rola. Sadkowski Wincen:-Franc: t. h. Sadowski Edmund-Józef h. Nałęcz. Sawicki Fran: h. Lubicz. Slaski Teofil h. Nieczuja. Ślepowroński Stefan h. Ślepowron. Stachórski Józef h. Ostoja. Stackiewicz Józef h. Ostoja. Stokowski Edw: h. Jelita. Stpiczyński Jan. Struss Lud: h. Korczak. Stryjewski Hen: h. Tarnawa. Swięszkowski Dyonizy h. Syrokomla. Szczawiński Felix-Mar: h. Prawdzic. Szembek Józef h. Szembek. Szostkiewicz Józef-Fran: h. Waxman. Szymoński Ign: h. Lubicz. Xiądz Tąkiel Józef h. Korczak. Trojanowski Józef-Leon h. Ogończyk. Tyszka Roch, syn Wojciecha h. Trzaska. Tyszka Jan, syn Felixa t. h. Waligórski Wojc:-Wład:-Ig: h. Odrowąż. Waligórski Stan: t. h. Wasilewski Fran:-Mich:-Onufry h. Rogala. Wierzbowski Stan:-Józef h. Jastrzębiec. Wierzchowski Kacper-Antoni. Wilczyński Ant:-Leonard h. Poraj. Wilczyński Wład:-Rom: t. h. Witkowski Edw:-Leop:-Edm: h. Nowina. Wituski Mau:-Józef h. Gozdawa. Wojciechowski Jan-Stan:-Daniel h. Nałęcz. Wojsz Józef-Grzegorz h. Pilawa. Woliński Jan-Marc: h. Grabie. Wróblewski Marcin-Adam h. Ślepowron. Wronikowski Alex:-Wikto: h. Brochwicz. Wronikowska Anna-Tekla t. h. Wyszomirski Jan h. Rawicz. Vollert Adam-Teodor. Zagrodzki Alex:-Teofil h. Syrokomla. Zagrodzki Konst:-Józef-Joach: t. h. Zajkowski Piotr-Maciej h. Prus 1mo. Zaleski Stan:-Jan h. Lubicz. Zawadzki Józef h. Rogala. Żegliński Józef-Marja h. Szeliga.— W Warszawie dnia 28 Stycznia (9 Lutego) 1854 r.— Prezes, Członek Rady Administracyjnej, Senator, d. Jenerał-Lejtnant, Z. *Kurnatowski.* Naczelny Sekretarz, w z. Assesor Kollegjalny, W. *Stępiński.*

Onegdaj o godz: 5tej wieczorem, w Kościele *Ewangelicko-Reformowanym* na *Lesznie*, odbył się obrzęd zaślubin, W. Edwarda *Fanshawe*, syna niegdy Jenerała wojsk JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, z Panną Emilją *Fanshawe*, Córką JW. Radcy Tajnego Senatora Jerzego *Fanshawe*. Akt religijny dopełniony został podług rytuału Kościoła *Anglikańskiego*, przez Duchownych tegoż wyznania, w obec Rodziny, licznego grona dostojnych Osób, i napełniających Świątynię świadków tego obrzędu. Po ukończeniu onego, orszak godowy udał się do *Mokotowa*, gdzie w pałacyku pięknej majętności JJWW. Rodziców Nowo-Zamężnej, gościnnie był przyjęty.

Wczoraj, w Kościele *Ewangelicko-Augsburgskim*, zawarty został związek małżeński przez W. *Schillera*, właściciela fabryki powozów, i Obywatela tutejszego miasta a nowo-nabywcy domu przy ulicy *Królewskiej*, z Panną Rozamundą *Ohm*, córką dawnego tutejszego Obywatela, właściciela nieruchomości za rogatką *Wolską*. Na obrzędzie tym, znajdowało się liczne grono Osób, z których znaczniejsze, asystowały Pannie Młodej przy prowadzeniu Jej do stopni Ołtarza, i odprowadzeniu od tychże.

JW. Jenerał-Major z Orszaku JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI *Gecewicz*, wyjechał do *Chełmna*.

W d. 26 b. m. upływa lat 31, jak zszedł z tego świata, w kwiecie wieku, ś. p. Edward Xiążę *Lubomirski*, Fundator Instytutu Oftalmicznego w *Warszawie*. Za duszę tego Dobroczyńcy ludzkości, jutro (d. 25 Lutego), w Kościele XX. *Reformatów*, o godz: 10 z rana, odprawione zostanie Nabożeństwo żałobne.

Jutro, o godz: 10 z rana, odbędzie się w Kościele XX. *Kapucynów* Nabożeństwo za duszę ś. p. Joanny z Płocińskich *Dzięciałkiewicz*.

Pomimo kilkokrotnych w *Kurjerze* ogłoszeń, niektóre jeszcze osoby zadają nam pytania, czy koniecznie tylko w *kostiumach*, można się znajdować na balu dzisiejszym, urządzającym się w *Salach Redutowych*, na korzyść *Starców* i *Kalek* T. W. D. Oświadczamy przeto, iż można być zarówno tak w *kostiumach* jak i bez tych, i że kwestja ta pod względem stroju, nie może podlegać żadnej wątpliwości, zwłaszcza kiedy idzie o cel dobroczynny, dla którego z równą przyjemnością spoglądać będziemy na przybrania z XVIIgo lub XVIIIgo wieku, jak i z dzisiejszego czyli XIXgo stulecia. Mówiąc wszakże o tem, musimy tu wtrącić nawiasem, że podobno w *Niedzielę*, jak to ploteczka niesie po *Warszawie*, urządza się świetny *bal kostiumowy* w jednym z domów prywatnych, przy ulicy *Senatorskiej*. Nicby zatem nie szkodziło, ażeby osoby mające zamiar przyjąć udział w tej zabawie, ukazały nam się w kostiumach swoich na dzisiejszym wieczorze; przezco pomnażając liczbę *kostiumów* z balu u JJWW. Hrabiostwa *Uruskich*, przyczyniłyby się zarazem i do urozmaicenia rozrywki, urządzonej w najszlachetniejszych widokach. Nie potrzebujemy tu przypominać tak zacnym Gospodyniom jako i Gospodarzom balu, oraz Członkom War: To: Dobr:, którzy przyjęli na siebie różne obowiązki, podczas tej zabawy, iż takowa zaczyna się o 9tej wieczorem.

Numer 1szy tomu XXIV, *Roczników Gospodarstwa Krajowego*, wyszedł z druku, i zawiera w sobie: Opis Akademji Rolniczej w *Regenwelde*, z niektóremi nad nią uwagami, p. *A. H.* (dokoń:). Obliczenie czystego dochodu z gorzelni, czyli wiadomość o zyskach lub stratach z gorzelni wynikających, stosownie do zmniejszających się cen: zboża, kartofli i okowity, przez *L. M.* Kilka słów o *Guanie*, p. Dra Jul:-Adolfa *Stöckhardta*, Profesora Chemji, w Królewskiej Rolniczej Akademji w *Tarancie*. Wstęp historyczny do nauki Ekonomji Politycznej, przez *Mac Cullocha*. O odchodach ludzkich, przez *S. Zdz:*. Kilka uwag o dochodach celnych we *Francji* i w *Anglji*, (tłum: z *Jour: des Débats*). Łazienki *Samarytanki* w *Paryżu*.

Minął tedy i *tłusty Czwartek*, a tak ochotnie i tak żwawo, jak to podobno od lat wielu, żadnemu się z jego współbraci jeszcze nie zdarzyło. Huczne muzyki, wesołe tany, liczne a świetne zebrania w przyjacielskich kołach, zresztą sute w całem znaczeniu słowa, wieczerze, oto urozmaicenia *tłustego Czwartku*, których wczoraj pełno było w *Warszawie*. Między temi zaś, świetny był wieczór, a raczej bal, u JJWW. Wandalina *Pusłowskiego* i Małżonki jego z Hrabiów *Jezierskich*, w własnym ich domu przy ulicy *Śto-Krzyskiej*. Przepych i wystawa, a przytem podjęcie goszczących osób, nacechowane cnotą gościnności, uczyniły ten wieczór równie przyjemnym jak i pamiętnym; równie świetnym jak okazałym; ani strudzenie wszystkich zebranych, poprzedniemi zabawami z dnia na dzień, ani nowe jeszcze, a o-

czekujące na nich zabawy, nie zdołały ich wyrwać z tego wiru uciech, któremu się oddawszy z całą prawie duszą przy dźwięku skrzypiec, (*Chojnackiego*), nie prędzej opuścili te gościnne progi, aż w chwili w której w ciągu karnawału całego opuszczać zwykli wszystkie podobne zabawy.

Kompozytor *francuzki* Karol *Gounod*, którego *trio*, wykonane było na jednym z wieczorów muzykalnych w *Warszawie*, jest Autorem wielce cenionej kantaty: *Piotr Pustelnik*. Wkrótce opera tego Kompozytora, ma być przedstawioną w *Paryżu*.

Zdaje się że największe cierpliwości dowody, mogła dać osoba, która przez lat przeszło 30ci nieodstępowała od łoża zmarłego kaleki *Schwanbecka*, otaczając go swoją troskliwością i nieustanną opieką. Osobą tą była siostrzenica jego, która obecnie pozostając bez żadnego zajęcia, pragnęłaby wejść w obowiązki do jakiego domu. Jest to *niemka*, w sile jeszcze wieku, a jako dozorczyni przy małych dzieciach, mogłaby stać się nader użyteczną.

Drugą równie okazałą a dnia wczorajszego wydaną rozrywką, był tańcujący wieczór w domu WW. Alexandra i Marji *Rawiczów*. A wieczór to takiego rodzaju, o którym należy cóś pięknego wspomnieć. Wewnętrzne bowiem urządzenie zajmowanych przez Gospodarstwo apartamentów w domu (dawniej *Ossolińskich*, dziś W. Rocha *Zawadzkiego*, na *Tłómackiem*), a zdobnych w to wszystko co gust wraz z przepychem razem mogą połączyć, dalej sute jak tylko być może przyjęcie zebranych w liczbie 200 osób, i nakoniec nieustająca ochota goszczących, przy wybornej muzyce *Rajczaka*, czyniły tę zabawę niepodobną do ukończenia i dla tego przeciągnęła się aż do dnia białego. Szkoda tylko że nie mamy dosyć czasu do opisu tejże zabawy. Aby wszakże dać niejakie wyobrażenie tak o gościnności jako i hojnem podjęciu goszczących przez szanowne Gospodarstwo, dosyć będzie powiedzieć że zabawę tę rozpoczęto wczoraj nader świetnym balem, że siadano po trzykroć do najwykwintniejszej wieczerzy, i że zakończono ją dzisiaj *tańcującem śniadaniem!*

Z powodu wzmianki w piśmie niniejszem o zalaniu *Kozienickich* nizin przez *Wisłę*, a nadewszystko o trojgu niemowlętach, które właśnie w chwili tej klęski świat ten powitały, jeden z Czytelników naszych z Gub: *Płockiej*, a mianowicie Pan J. M., nadesłał nam dla poszkodowanych tą klęską Rodziców wspomnionych niemowląt, rs. $4^1/_2$. (Redakcja przyjmując takową ofiarę, nie omieszka jej przesłać do rozporządzenia właściwemu Rządowi Gubernjalnemu).

Z okoliczności ogłoszenia przez nas imion Zacnych Dam, które zaproszono na przyjęcie obowiązków Gospodyń balu, na dzisiejszej zabawie w *Salach Redutowych;* otrzymaliśmy od jednej z nich list następujący: »*Panie Redaktorze!* Nie mogąc osobą moją, jako Gospodyni balu, usłużyć cierpiącej ludzkości, dla której wsparcia daje się w dniu dzisiejszym bal pomieniony, składam w *Redakcji Kurjera* dobrowolną ofiarę rs. 150 (złp. 1000), upraszając o wniesienie tej summy do kassy, do której ma ostatecznie wpłynąć dochód z balu, i najserdeczniej życząc wesołości bawiącym się, a ulgi cierpiącym. Julja *Puslowska*."—(Redakcja *Kurjera*, przyjmując z wdzięcznością tak znakomity datek, ma honor oświadczyć, iż kwota rzeczona wcieloną zostanie według przeznaczenia, do funduszów przeznaczonych na *Starców* i *Kaleki*, na dochód których, urządzony został dzisiejszy bal z kostiumami).

Z okoliczności wzmianki o Artyście muzycznym P. *Kordelas*, otrzymujemy dodatkową wiadomość, iż i na balu wydanym w *Kutnie*, d. 29 z. m., Artysta ten grał także z całą swoją kompanją i zyskał zadowolenie osób, przyjmujących w tej zabawie udział.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera*, od T. R. rs. 1, (na intencję spełnienia życzeń w dniu 21 b. m.), na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od W. P. kop. 50, dla wdowy po Czeladniku Jubilerskim z 6giem dzieci, na *Tamce* pod Nr 2865.— Od R.T. rs. 1 dla Wdowy, po Urzędniku *De Tournelle* z 5ma córkami, przy ulicy *Sto-Krzyzkiej*, pod Nrem 1328. — Od W. K. rs. 3 dla Instytutu moral: zan: dzieci (których nieprzyjęto w sklepie P. *Purytz*, jako wynagrodzenie, za oddanie rs. 50, zostawionych przez zapomnienie w powyższym sklepie).

Nie źle to czasem zajrzeć w jakiś kącik, w którym kryje się osobliwość, mało komu znana, a jednakże nader przydatna. Osobliwością tą jest niejaki *Hiller*, zamieszkały w hotelu *Bawarskim* przy ulicy *Bednarskiej*. Trudni się on krawieczczyzną, ale nawiasem mówiąc, prawdziwy to majster w swej sztuce. Oprócz wykonywania robót z wszelką dokładnością, zalecają go jeszcze tak rzetelność jak akuratność, a przytem i ceny przystępne. A że nietylko w chwilach dogorywającego już karnawału, ale w każdym czasie, wiadomość ta może się przydać nie jednemu, pośpieszamy zatem donieść o niej Czytelnikom naszym.

Nie jeden z przechodniów, zatrzymał się wczoraj przy rogu ulicy, aby rzucić okiem na afisz P. *Casanovy*, na którem zmieniono poprzednie widoki, dające wyobrażenie o sztukach i dowcipie zręcznych czworonogów, psów, małpek, koni i t. d., a przedstawiono jak to sądzić można, zdobycie twierdzy *Saidy*. Ale jakkolwiek dwu-łokciowy *afisz*, zapowiada nam ciągle nie przeliczone rodzaje tych sztuk, niczem wszakże zaprawdę nie są te ogłoszenia, w porównaniu ze zręcznością i sprytem tej menażerji, tak obfitej we wszelkie rozmaitości. To też zaledwie uderzy czwarta, mnóstwo ciekawych spieszy na *Nalewki*, odchodząc nie raz bez zaspokojenia ciekawości swojej, a to dla braku biletów; tylu bowiem zwolenników liczą te widowiska.

Jeżeli *karnawał* prędko się nie skończy, to niedługo wszystko się roztańczy. Obawę tę natchnął nam *Tańcujący telegraf elektryczny*, czyli *Polka* pod tą nazwą, na fortepjan, utworu J. *Achtla*, która ofiarowana będąc P. Celinie *Waszkowskiej*, wyszła już z litografji *Müllera*, i ukazała się z dowcipną illustracją, przedstawiającą cały szereg tancerzy na drucie telegraficznym, w najdziwaczniejszych pozycjach. *Polka* ta grywana tak w Teatrze *Rozmaitości* jak na *Maskaradach*, podobała się bardzo, gdyż rzeczywiście, przeszywa jakby iskrą elektryczną nogi, wzywając je do tańca.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Podstęp Pana Kapitana*, Panna *Ciemska* i

Pan *Komorowski;* po Kom: *Dwóch Guwernerów*, Pan *Damse* 2-kroć; po Balecie *Wesele w Ojcowie*, Panny: *Damse* i Karolina *Straus*.

Anglja.— Na posiedzeniu z 14go b. m., P. *Oliveira*, Członek Izby niższej, miał mowę przedstawiającą potrzebę zniżenia cła od win z zagranicy sprowadzanych, dowodząc, że są tak dobrze potrzebnemi dla komsumpcji, jak herbata i kawa. Wniosku wszakże żadnego nie stawił.— Brylant przywieziony z *Rio*, a ważący 254½ karatów, przedstawiony został Królowej; znawcy dowodzą, że brylant ten po oszlifowaniu, piękniejszy będzie od znanego *Koh-i-Nur*.— W dniu 16 b. m. wszyscy członkowie gabinetu obiadowali u Ministra skarbu. (Neue Pr: Ztg).

Francja. *Paryż 17 Lutego.* — *Monitor* ogłosił kilka dekretów organizujących służbę tłómaczy przy armji *algierskiej*.— Wydano rozkazy robienia pomiarów na linji z *Blois* do *Vendome;* ma tam być poprowadzoną kolej żelazna.— Cesarz dowiedziawszy się od Prefekta policji o uorganizowaniu systematu wsparć po domach robotnikom bez zajęcia przez Komissje specjalne pod prezydencją Merów każdego okręgu, równie jak rodzinom ubogim nie zapisanym na liście towarzystwa dobroczynności dawanych, przesłał Prefektowi na ten cel 100,000 fr.— *Amerykanie* bawiący w *Paryżu* podpisują petycję do kongresu, w której żądają, by kongres zbadał system *francuzkich* miar, wag i monet, by następnie *Ameryka* przyjęła go, to bowiem będzie pierwszym krokiem do przyjęcia podobnego przez wszystkie mocarstwa handlowe.— Z *Tulonu* donoszą, że po wiosennej temperaturze, zima znowu wróciła; góry są pokryte śniegiem, a nawet ulice miasta; drzewa pomarańczowe cierpią bardzo; z *Nimes* też donoszą o silnych jak na tameczny klimat mrozach; termometr pokazywał 8 stopni ciepła, zimno to nie zwykłe tam w tej porze. — Onegdaj był bal wielki u P. *Billault*, Prezesa Ciała Prawodawczego; zauważano na tym balu obecność PP. *Fould*, *de Morny*, *Baroche*.— Xżę *Alba*, przybył wczoraj do *Paryża*, i stanął w hotelu; przenosi jednak swe mieszkanie do *Tuileries*.— Młody Król *Portugalski*, *Don Pedro*, w Maju *Lizbonę* opuści i uda się przez *Londyn*, *Bruxellę*, *Berlin* do *Wiednia;* wróci zaś przez *Bruxellę*, *Paryż*, *Londyn* do *Lizbony*. Uważano że *Madryt* nie znajduje się na jego drodze.— Z *Madrytu* donoszą, że zdrowie P. *Turgot*, Posła *Francuzkiego*, budzi obawy.—W *Lyonie* składka na biednych przyniosła dotąd 180,000 franków.— Cena mąki w *Paryżu* spadła bardzo, bo z 268 fr: na 61 centnar metryczny; zapas mąki w *Paryżu* powiększył się do 29,000 centnarów metrycznych.— *Loara*, *Saona*, *Rodan*, pokryte są krą znowu. (Ind: Bel:).

Hiszpanja. — W *Madrycie* ciągle spodziewają się jakiegoś ważniejszego wystąpienia gabinetu i zmian w ustawie *Hiszpanji*.— Xiążę *Montpensier* bawi w *Sevilli*, oddany zupełnie swej matce, Królowej *Marji-Amelji*.—Według wyszłej niedawno biografji, dzisiejszy pierwszy Minister *Hiszpanji* Hr: *San Luis* (*Sartorius*), był kiedyś dzwonnikiem w *Sevilli;* gdy w czasie urodzin ostatniego dziecięcia Xiężnej *Montpensier* przybył do tego miasta, kazał zwołać do siebie wszystkich dawniejszych towarzyszy swej biedy, każdemu dał jakiś podarek; ten czyn wskazujący nie tylko dobroć serca, ale i wielki rozum tego Ministra, który niezapomniał zkąd wyszedł, zjednał mu wielkie pochwały. (Schles: Ztg).

Włochy. — W *Rzymie*, Komisja konsulty finansowej, rozbierając rachunki, odkryła deficyt z 2½ miljonów skudów. Minister skarbu *Galli*, zaprojektował podobno zaraz podatek nadzwyczajny, by pokryć deficyt; Komisja nie przystała na to i udała się do Papieża, który jej przedstawienia wysłuchał, ale dotąd nic nie postanowiono. — W *Neapolu* spodziewają się rozległych ułaskawień. Wrażenie wielkie zrobiła tam owa obecność na balu dworskim P. *Capitelli*, adwokata, który w 1848 r., był Prezesem *Neapolitańskiej* Izby.— Senat większością 60 przeciw 7 głosom, zatwierdził projekt prawa znoszący wszelkie cła od zboża przywożonego lub wywożonego; rozprawy trwały dwa dni; zgoda pomiędzy Senatem a Gabinetem zupełna. — Ostatni bal dworski w *Turynie*. w d. 13 b. m., był bardzo świetny. (Indep: Belge).

Rozmaitości. — Na jednem z ostatnich posiedzień *Society of Arts* w *Londynie*, złożony został rapport, iż żagle okrętu *Great Republic*, mające 28,000 łokci kwadratowych, uszyte były na maszynie szwalnej w ciągu dni 6, gdy tymczasem robota ręczna wymagałaby najmniej 1,200 dni.— W *Nowym-Orleanie* założono *olearnię*, tłoczącą olej z nasienia bawełnianego, które dotąd bezużytecznie niszczono. Olej ten w niczem nie różni się od oliwy, i może być używanym do potraw i palenia. Zważywszy, jak ogromna ilość bawełny produkuje się w świecie, wynalazek oleju bawełnianego wpłynie znacznie na zniżenie ceny oliwy.— Pewien ojciec chcąc dobrze zarekomendować syna w domu przyszłej narzeczonej, radził mu zachować milczenie, i mówić tylko w koniecznej potrzebie. Synek posłuszny rozkazom ojca, milczy, i na zapytania odpowiada tylko monosillabami. Wujaszek Panny Młodej rozgniewany na takie niemowle, rzekł do jednego z obecnych: »Mój przyszły siostrzeniec zdaje się wielkie bydlę.” »Ojcze”, zawołał synek usłyszawszy te słowa, »teraz kiedy mnie już znają, zdaje mi się, mogę mówić co zechcę.”

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Boniecki Mich: Oby: z Gub: Grodzieńskiej nr 625; Chrapowicki Adam Hr. z Datnowa nr 613; Chełmicki Adolf Oby: z Okalewa nr 585; Domański Damazy Oby: z Zalesia nr 584; Grabowski Maxy: Hr. z Żukowa nr 412; Komar Tekla, i Kołyszko Emilja Ob: z Gub: Kowieńskiej nr 613; Lasocki Stefan Ob: z Ciekszyna nr 476; Mleczko Hen: Oby: z Siedlec nr 625; Puszet Leon Baron z Strzykuly nr 556; Rulikowski Wacław Oby: z Gub: Wołyńskiej nr 556; Uradow Ilia Radca Koleg: z Petersburga nr 625.— Antoszewski Radca Dwo: z Brześcia Lit: nr 626; Białozierski Sztabs-Kapi: z Rawy nr 625; Domaniew Podpułko: z Moskwy nr 625; Jackowscy Alex: i Fran: Ob: z Chwalina nr 556; Tyszka Ferdy: Patron z Płocka nr 2776; X. Złotkowski And: Pleban z Sannik nr 585.

Wyjechali: Bieczyński Inżen: do Berlina; Kosiński Kar: Oby: do Podłodowa; Kliński Joachim Oby: do Pułtuska; Potocki Stefan Hr. do Białocerkwi; Turski Xaw: Sędz: Poko: do Szulmierzyc.— Biernawscy Adam i Józ: Oby: do Skotnik; Zawadzki Konst: Oby: do Gub: Grodzieńskiej.

Przyjechali Koleją żelazną: Goldsztejn Hirsz Kup: z Paryża nr 1771; Lardier Katarzyna Oby: z Paryża nr 634; Hr. Nostitz Rotm: Gwar: z Paryża; Podowski Hen: Rad: Dw:, Naczelny Dok: Ś. Łazarza, z Drezna.

Wyjechali koleją żelazną: Jacobsohn Izydor Subjekt Kupiecki do Bydgoszczy; Korngold Naftal Komis: Kup: do Lipska; Semiozew Rad: Koleg: do Niemiec; Wrede Wik: właśc: fabr: cukru do Berlina.

DONIESIENIA.

APARTAMENT na 1m piętrze, składający się z dużego Salonu od frontu, i siedmiu większych i mniejszych Pokoi, z których dwa z oknami na Saski ogród, główny Wodozbiór i Bassin, z obszerną i widną Kuchnią, w której i Spiżarka, z Stajnią i Wozownią, Piwnicą i Drwalnią, niedawno z gruntu wyrestaurowany umyślnie dla Właściciela, jest z powodu wyjazdu do odstąpienia przy ulicy Niecałej Nro 614*i*, od d. 8 Kwietnia r. b., za cenę rs. 560. Wiadomość w miejscu.

HOMARD Conservé, Consomé de Volailles (od Chevetta z Paryża); **PÓŁGĘSKI** Pomerańskie; **SZYNKI** Bajońskie; **SALAMI** Werońskie; **MUSZTARDA** Francuzka (Louit Freres et C° Bordeaux), i Angielska (Batty et Com: London); **OWOCE** w cukrze z Nicei; oraz prawdziwe Angielskie Owocowe **CUKIERKI**, nadeszły do Składu Win i Korzeni Edwarda *Koelichen*, przy rogu ulic Długiej i Przejazd Nro 565 i 6.— Tamże **WINOGRON** Hiszpańskich z Malagi, nabyć jeszcze można.

OSOBA płci żeńskiej, życzy przyjąć obowiązek Zarządu Gospodarstwem, Sklepowej w znacznym zakładzie, lub w innym odpowiednim zawodzie, do czego zaopatrzona jest w kaucję. Wiadomość i informacja, w Kantorze Stręczeń Guwernerów i Guwernantek przy ulicy Długiej pod Nr 489*a*, w domu WW. Łaszczyńskich.

Zawiaiadamia się Sza: Publiczność, iż dla wygody życzących mieć artykuły **NABIAŁU** czysto-naturalne, bez żadnych zapraw i fabrykacji jakich w Warszawie trudno dostać, otworzoną została sprzedaż takowego przy rogu ulicy Bednarskiej i Dziekanki w domu Nro 2672, i w każdym czasie dostać można: **MLEKA** prosto od Krów i Zbieranego, najlepszej Śmietanki i Śmietany kwaśnej. Wszystko we względzie na czystość i gatunek, po umiarkowanej cenie.— Tamże jest garnitur **MEBLI** mahoniowych do sprzedania.

Potrzebny jest **UCZEŃ** dobrej konduity, do nowo-założonego SKŁADU SUKNA J. S. Rejmann, przy ulicy Miodowej Nro 486.

Jest do sprzedania **WIEŚ** Białyszewo z przyległościami w Powiecie Mławskim, o wiorst 21 od miasta Płocka. Rozległości około diesiatin 645, (włók 42 m. n. 1,250), wysiewu oziminy, około czetwerti 152 (korcy 250), łąki gruntowe, pastwiska szczególniej sprzyjające chodowli świń, lasu około dziesiatyn 31 (morg 60). Dobra te dotąd nie obciążone pożyczką Tow: Kred:. Wiadomość u Weterana służbowogo w Biurze Dyrekcji Głównej T. K.



TARANTAS do drogi, i **KOCZ** używany, są do sprzedania przy ulicy Nowy-Świat, drugi dom za Chmielną pod Nrem 1261. Wiadomość w podwórzu.



Świeży transport **KAWJORU**, zupełnie mało solonego Astrachańskiego, z najpóźniejszych podlodowych połowów, nadszedł do Składu przy ulicy Senatorskiej, w domu WW. Piotrowskich, 2gi Sklep od rogu ulicy Miodowej; o czem donosząc, poleca się Szano: Publiczności. — A. *Żyżyn.*

Zgubione LISTY ZASTAWNE Okresu IIgo, w miesiącu Styczniu 1851 Lit: A, Nr 280,961, Lit: C, Nr 238,998, 294,232, 314,508, o czem w swoim czasie i miejscu ogłoszonem było, powrócone zostały właścicielowi, i zastrzeżenia na grzbietach tychże Listów i Kuponach, notowane przez Dyrekcję Główną, odwołane zostały.

RZĄDCA Składu Wapna Krakowskiego, donosi, iż w obecnej porze, przyjmuje wszelkie zamówienia na dostawę **WAPNA** Krakowskiego w samym kamieniu na miarę korcową; tudzież na MATERJAŁY budowlane, Tarcice różnych wymiarów, i t. p. Wybory Kołodziejskie i Stelmachskie; wiadomość powziąść można przy ulicy Jerozolimskiej na prost Magazynu kolei żelaznej. Tamże Sieczka żytna, na korce lub pudy do sprzedania, i duży garnitur Mebli palisandrowych, mało używanych, dla braku miejsca.

LIKIER Chiński (Pecko) Elixir Vegetal de la Grande Chatreuse; **PASZTETY** świeże Strasburgskie; **GROSZEK** Francuzki w dużych i małych puszkach, Rognets a l'huile, Homard, Filet de Soles; MUSZTARDA Paryzka Mailego; OWOCE Francuzkie (Fruits glacés); oraz wszelkie **SERY**, nadeszły do Składu Win i Towarów Kolonjalnych Stan: Rozmanith, przy ulicy Nowy-Świat.

FOLWARK rozległości dziesiatyn 932½ (włók 6, morgów 19), w Gub: Lubelskiej położony, o wiorst 14 od Krasnegostawu i tyleż od rzeki Wieprza, w głebie pszennej, mający las i łąki, jest do sprzedania. O czem bliższą wiadomość powziąść można, w Warszawie: w Kancellarji W. Mecenasa Koisiewicza, mieszkającego przy ulicy Senatorskiej, w domu JWW. Hr: Zamoyskich, i w Lublinie: w Kancellarji W. Rejenta Rzeszotarskiego.

Przy ulicy Żórawiej, w nowej oficynie bliżej ku Nowemu-Światu, jakby w ogrodzie, są **LOKALE** do najęcia na 1m i na 2m piętrze, składające się z 3ch Pokoi, Kuchni i Przedpokoju.— Tamże można mieć odstąpione na parterze dwa POKOJE dla Kawalera, z osobnym wnijściem. Wiadomość u Właściciela na miejscu pod Nr 1626/7.

DRZEWO brzozowe i dębowe w sążniach, suche i zdrowe, jest do sprzedania po cenach umiarkowanych. Wiadomość przy ulicy Orlej i Elektoralnej, gdzie skład Mąki pod Nr 747; lub też przy ulicy Nowy-Świat Nro 1245, w domu Hr: Zamoyskich, w Sklepie obok bramy, gdzie Skład Szuwaxu i Szczotek.



W domu pod Nrem 1857 przy ulicy Zakroczymskiej, u Gospodarza, jest do sprzedania **POJAZD** landarowy, ze wszystkiemi rekwizytami, fabryki Liebra, mało używany.



W dobrach Branicy, Pcie Radzyńskim, Gub: Lubelskiej, w odległości od m. Radzynia wiorst 7, są do sprzedania, bardzo wysoko poprawne OWCE do chowu zdatne, a mianowicie: Matek 250, Skopów 200 i młodzieży 200. Życzący sobie nabyć, może obejrzeć takowe każdego czasu, z odbiorem tych po strzyży, to jest przed 6tym Czerwca r. b.— W dobrach tych dostać także można **KONICZYNY** czerwonej czetwerti 7, białej 4, WYKI szarej czetw: 14, NASIENIA Burakowego czetwer: 7. Wszystkie pomienione nasiona, pochodzą z ostatniego zbioru; ziarno czyste i zdrowe.

SKŁAD FORTEPJANÓW Zagranicznych, *przy ulicy Wierzbowej N° 614b, obok Drukarni Kurjera Warszawskiego.*

Pośpiesza zawiadomić Lubowników Muzyki, iż otrzymał powtórnie z Paryża Instrumenta „**ORGUE MELODIUM**" zwane, w różnej wielkości, między któremi znajdują się i 12to-rejestrowe.

Poleca się przytem wyborem FORTEPJANÓW i PJANINÓW z najsłynniejszych fabryk Europejskich.

Tamże nabyć można różne **SKRZYNIE** do upakowania fortepjanów.



Kto chce w krótkim bardzo czasie, nie tylko zmienić swój charakter na foremniejszy i wprawny, ale zupełnie pięknie nauczyć się pisać nawet kilku językόw charakterami; niech się zgłosi pod Nr 578, przy ulicy Długiej, w dziedzińcu na prost Litografji. — Tamże uskuteczniają się różnego rodzaju prace **MALARSKIE i KALIGRAFICZNE** na drzewie, blasze, szkle i papierze.



Na pierwszy Numer hipoteki Dóbr wartujących rs. 45,000, w Gub: Warsz:, o wiorst 14 od Kolei żelaznej leżących, potrzebną jest Pożyczka rs. 8,000, na lat trzy. Obok procentu, może być dane pożyczającemu Pomieszkanie na wsi, z ogrodem owocowym i opałem. Wia-

domość u Dzierżawcy domu Nro 1771, przy ulicy Sto-Jerskiej, na 2m piętrze od frontu.



MAGAZYN Strojów Damskich, w bardzo korzystnem miejscu, w domu Nro 578 przy ulicy Długiej, jest do zbycia każdego czasu, z powodu wyjazdu. Wiadomość tamże powziąść można.

W dniu 13 b. m. rano, po ukończeniu 7mej Maskarady, w przejeździe na ulicę Marszałkowską, zgubionym został, lub też zostawionym w sankach najętych (niewiadomego numeru) **DJADEM** srebrny misternej roboty.— Poprzednio na 5tej Maskaradzie, w salach redutowych, zgubiono **BRANSOLETĘ** złotą, ozdobioną rubinami i szmaragdami; również **LORYNETKĘ** ręczną srebrną pozłacaną, w przejeździe z ulicy Ogrodowej na Długą. Łaskawy znalazca, którégokolwiek z tych przedmiotów, raczy oddać do Handlu E. *Koelichena*, przy ulicy Długiej i Przejazd Nro 565, za przyzwoitą nagrodą.

Trzy wiorsty za rogatkami Ząbkowskiemi, jest **KOLONJA** wieczysto dzierżawna Rządowa, z wszelkim inwentarzem żywym i martwym; oraz obsiewami, do sprzedania z wolnej ręki, od 1 Kwietnia lub Sgo Jana r. b. O obszerności i wszelkich szczegółach realność tę stanowiących, tudzież warunkach i cenie, chęć kupna mający, może się dowiedzieć bez pośrednictwa trzeciej osoby, w Wydziale Wojskowym Biura Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, każdego dnia wyjąwszy świąt, u Stanisława Trzcińskiego Urzędnika, lub na miejscu każdego dnia od godz: 4ej po południu w Antoninowie przy Dotrzymie i Kawęczynie.



Ktoby sobie życzył ulokować Summę w różnych częściach od 2,500 do 15,000 rsr. na 1szy numer hipoteki domów w Warszawie lub dóbr ziemskich w Gubernji Warszawskiej; zgłosić się raczy do domu P. Libasa na Nalewki pod Ner 2247*a*.— Jakób *Kutner*, Komissant Dyrekcji Ubezpieczeń.

Jest do wydzierżawienia cały **ZAKŁAD OGRODNICZY**, lecz tylko wykwalifikowanemu Ogrodnikowi; zatem ogród fruktowy, z wyborowemi gatunkami owoców; ogrody warzywne, inspekta, oranżerja, klomby kwiatowe, nareszcie zbiór winogron, wszystko o wiorst 7 od Warszawy, z dogodnością codziennej zmiastem kommunikacji, i dozwolonym składzie w samemże mieście; nakoniec obszernym ogrodzie na warzywa w obrębach miasta. Bliższą wiadomość powziąść można w domu pod Nr 280 przy ulicy Szerokiej na Pradze, niedaleko Straży Ogniowej.



Jest do sprzedania mała KARETA, KOCZ-KARETA nowa, zupełnie zagranicznej roboty, Biurko damskie, Taboret axamitem kryty, Lustro stojące w ramach palisandrowych, Fotel, Stoliki małe palisandrowe, Futro męzkie, Firanki różne, Stół duży rozsuwany jesionowy, Zegar ścienny, Muszle, Plusz do okien, Etażerki palisandrowe, i Chomonta do Rossyjs: zaprzęgi. Wiadomość o tym wszystkim pod Nr 1286, w domu Najwyższej Izby Obrachunkowej, u Szwajcara Rocha.

Z domu Nro 30 przy ulicy Sto-Jańskiej, naprost Zamku, przed kilkoma tygodniami zaginął **KOT**, młody, dość duży, mający łebek, wierzch i ogon buro-czarno-moręgowaty, a spód, łapki i prążkę na karku białe. Ktoby go posiadał, raczy zwrócić pod powyższy numer, na 2gie piętro, za nagrodą kop. 75.

DOBRA Ziemskie, w Pcie Stopnickim, Gub: Radomskiej, pomiędzy miastami: Stopnicą, Pacanowem i Nowem-Miastem Korczynem położone, od rzeki Wisły wiorst 7, a od źródła wód mineralnych w Solcu, na wiorst $1\frac{1}{2}$ odległe, mające gruntu ornego, w $\frac{2}{3}$ częściach pszennego dziesiatin 200, z odpowiedniemi łąkami, pańszczyzną, Kościołem parafjalnym, zabudowaniami dworskiemi murowanemi i ozdobnym ogrodem, są do sprzedania z wolnej ręki, każdego czasu, lub do wydzierżawienia od Sgo Jana r. 1854, na lat 6, 9, do 12. Wiadomości dokładniejsze powzięte być mogą w Kielcach, u W. *Włockiego*, Patrona tamecznego Trybunału.

Nadszedł transport z Cesarstwa świeżych **PIJAWEK**, i takowych nabyć można razem lub częściowo w większej i mniejszej liczbie, po miernej cenie, przy ulicy Nalewki pod Nr 2261 w domu Morasza. Wiadomość u Hersza Cukier, Nr 4 stancji.



FORTEPJANY mahoniowe i palisandrowe, o 7u oktawach, z platem i sztabami metalowemi; oraz używane, o 6ciu oktawach, w dobrym stanie, dwa mahoniowe, są do sprzedania; a to pod Nr 163 przy ulicy Gołębiej, w fabryce Fortepjanów.— Ktoby zaś miał do sprzedania FORTEPJAN vortical albo pjaniuo w dobrym stanie, poweźmie wiadomość jak wyżej.— M. *Hohhauzer.*

KASSA nowa, cała żelazna, porządnej roboty, jest do zbycia w handlu Żelaznym przy ulicy Długiej pod Nr 557, wprost Hotelu Niemieckiego;— tamże dostanie **WAG** dziesiętnych z fabryki B. Zakrzewskiego, już ostemplowanych, po cenie stałej fabrycznej.

W dniu 8 (20) b. m., przechodząc ulicami: Jasną, Sto-Krzyzką, Szpitalną, Jerozolimską i Nowym-Światem, zgubioną została **SAKIEWKA** jedwabna, koloru pąsowego, z stalowemi paciorkami, z obrączkami srebrnemi, i w niej kilka rubli srebrem, z których 3 w assygnacjach. Łaskawy znalazca, złoży takową w Drukarni Kurjera, za nagrodą rs. 3, gdyż Sakiewka wspomniona jest nader drogą pamiątką.



Przyprowadzone z Cesarstwa, z pierwszych tamecznych zawodów, 4ry **OGIERY**, to jest: trzy gniade i jeden kary, zdatne do uprzęży jak również i pod wierzch, po lat 4ry, i Koń siwy lat 6 mający, są do sprzedania przy ulicy Królewskiej, w domu Hersa Nr 1068/9. Życzący, może takowe w każdym czasie obejrzeć.

CZOKOLADA.

Przednia korzenna Czokolada	funt	kop. 20.
Czokolada Zdrowia	funt	kop. 25.
Czokolada Waniljowa	funt	kop. 25.
Czokolada Zdrowia z cukrem bez korzeni .	funt	kop. 30.
Najlepsza korzenna Czokolada	funt	kop. $37\frac{1}{2}$.
Najlepsza Waniljowa Czokolada z Karakas i Martyniki Kakao	funt	kop. 45.
Najlepsza Homeopatyczna Czokolada Zdrowia	funt	kop. 45.
Najlepsza Hiszpańska Waniljowa Czokolada z Karakas Kakao	funt	kop. 60.
Najlepsza Turyńska Waniljowa Czokolada z Karakas Kakao	funt	kop. 75.
Kreazon Czokolada z Karakas Kakao z Buljonem	„	kop. 90.
Najlepsza Praesent Czokolada z Karakas Kakao	„	rs. 1 k. 20.
Najlepsza Brillant Czokolada w drobnych tabliczkach po kop. 5, ...	funt	kop. 90.
Czokolada Cytwarowa (na robaki dla dzieci)	funt	kop. 60.
Czokolada z Mchem Islandzkim	funt	kop. 60.
Kakao zwyczajne w bryłach 10cio-funtowych, rs. 3.		
tarta w tabliczkach	funt	kop. 45.
Palona i czyszczona	funt	kop. 30.
Herbata z Kakao		kop. 15.
Łupinki kakaowe od bólu piersi. . . .	funt	kop. $7\frac{1}{2}$.

Ulica Senatorska, Nr 461 i 451.— Karol *Grohnert.*



CHART z dużej rassy, biorący w pojedynkę, młody, w 3cim roku, jest do sprzedania. Wiadomość o nim powziąść można w Sklepie Tokarza Karola Lück, przy ulicy Podwal Nro 527.

Dziś rano zimna stopni 0. Wczoraj w południe ciepła stopni 1.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 5 cali 3.

TEATR WIELKI. Jutro, 1szy raz Opera *Nabuchodonozor.*

Dziś i codziennie na *Nalewkach* przy ogrodzie *Krasińskich*, od 4ej do 6ej, widowisko wyuczonych zwierząt P. *Casanovy.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 12 (24) Lutego 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański.*